Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Kraków, Sobota 19 lipca 1924 r.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P. K. O. Nr. 151.100.

15 groszy

NARODOWY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie Zł. 3·40. z odnoszeniem do domu Zł. 3·60. Zamiejscowa Zł. 4·20 Zagranicą Zł. 7·00

Wydawca: Inż. WŁADYSŁAW KUCHARSKI. Nr. 163 — Rok VII. Red. naczelny: Dr WŁADYSŁAW ŚWIRSKI.

Zbrodnia listopadowa przed sądem.

32 dzień rozprawy

Na wczorajszej rozprawie rozpoczęła się już faza ostatnich etapów postępowania sądowego. Są to już raczej formalne sprawy, nie dorzucające do istoty rzeczy donioślejszych momentów.

Orzeczenia rzeczoznawców lekarskich

Przew.: Przystępujemy do orzeczenia znawców lekarskich, a mianowicie dra Olbrychta i dra Jankowskiego.

Zabiera głos prof. dr. Olbrycht, docent med. Uniw. Jag.

Orzeczenia lekarskie spisano w 167 protokołach. Podzielono ofiary na trzy grupy: osoby wojskowe, policyjne i cywilne. W każdej z tej grup są dwa działy: śmiertelnie ranni i lekko ranni.

Osób wojskowych zmarłych było 14. Sekcyj dokonano 13. Potem zmarł rotm. Łukasiewicz.

Ofiary mordu socjalistycznego

Polegli ułani

Rotm. Bochenek doznał strzału z przodu, pocisk ugodził denata w oko i przeszedł mózgiem. Por. aZgórowski otrzymał postrzał w jamę brzuszną — śmierć nastąpiła wskutek wewnętrznego krwotoku. Kula wyszła. Antończyk ułan otrzymał strzał w szyję, przyczem strzaskany został kręgosłup. Ułan Piroch zabity został kulą z browninga. Domoń ułan otrzymał strzał w udo — kula z karabinu. Dubanowski ułan, otrzymał strzał w klatkę piersiową — kula wyszła. Nastąpiło przytem zmiażdżenie kręgosłupa piersiowego. Wierciński ułan otrzymał dwa strzały z karabinu francuskiego. Jeden strzał w klatkę piersiową, drugi w plecy. Pozatem został zmiażdżony i wyłamany mózg przez uderzenie tępem narzędziem. Kula pochodziła z karabinów, które miał 16 pp. Korzeniowski ułan doznał postrzału z oddali pod obojczykiem. Śmierć nastąpiła z krwotoku. Senedjak ułan miał krwotok w jamie brzusznej — wywołany postrzałem. Lasocki ułan, postrzał z oddali pod żebrem. Przyczyną śmierci krwotok. Kuźnicz ułan otrzymał postrzał z oddali pod łopatką — kula wyszła. Chodaczek ułan miał krwotok wewnętrzny w jamie brzusznej. Łaptucha z auta panc. „Dziadek" również miał krwotok w jamie brzusznej, wywołany odłamkiem kuli otrzymanej z boku. Rotm. Łukasiewicz doznał postrzału w udo od lewej strony z dalszej odległości. Przyczyną śmierci była znaczna utrata krwi wskutek przerwania tętnicy. Pozatem przyszło zakażenie krwi.

Wszyscy żołnierze padli zatem od postrzału. Kierunek postrzałów szedł przeważnie z prawej lub lewej strony. Kule były przeważnie karabinowe, 9 przestrzałów i 1 kula brauningowa.

Ranni ułani

Co do obrażeń było 69 rannych wojskowych. Ciężko rannych 12, lekko rannych 12. Wskutek upadku z konia ciężko obrażonych 2, lekko rannych 40 i 3 cięcia.

Por. Sękowski ranny został w płuca — strzał pochodził z tyłu.

Znawca lekarski wymienia następnie długi szereg rannych ułanów. Ranni przeważnie są niezdolni do pracy. Rany w większej części są na udach, co dowodzi, że bojowcy strzelali do ułanów na koniach.

Rany na twarzy cięte nożem

Trzech ułanów otrzymało rany cięte narzędziem ostrym, tj. nożem. Rany na twarzy.

Szer. Oczkowicz z 16 pp. został ranny w łokieć od kuli karabinowej.

Ofiary w policji

Druga grupa, tj. policjanci, obejmuje tylko rannych. Zabitych niema. Obrażeń doznało 64 policjantów. Jedno obrażenie ciężkie doznał poster. Kostka. Lekko rannych 63 policjantów. Były to sińce, rany tłuczone. Z dn. 5 listopada wykaz obejmuje 20 lekko rannych, z dn. 6 list. obejmuje wykaz 44 lekko rannych.

Ofiary cywilne

Grupa osób cywilnych obejmuje 18 zabitych. Stud. Ak. Górn. Malinowski, o którym organy PPS. pisały, że zmarł wskutek ataku(!) serca, otrzymał strzał w jamę brzuszną. Kula ugrzęzła wewnątrz. Śp. Malinowski stał na Rynku, w chwili, gdy wkraczał tam oddział osk. Redlicha. Inż. Ign. Lachwicz doznał postrzału w klatkę piersiową z karabinu. Kula weszła przez brzuch i wyszła piersią. Denat pozatem doznał rany nad okiem narzędziem tłuczonym.

Rannych osób cywilnych było 30.

Pomimo usiłowań p. Heskiego, który starał się „wykazać", że śp. Malinowski umarł z udaru(!) sercowego, dr. Olbrycht w rzeczowem i fachowem wywodzie udowodnił, że denat zginął od kuli.

Karabiny Werndla były w użyciu.

Co do kul karabinu Werndla, to nie znaleziono ich, jednakże zachodzi podejrzenie, że były one w użyciu, ze względu na znalezione odłamki, kóre wskazują, że karabiny Werndla były używane.

Nowa klęska obrony PPS.

Nieudała się intryga aby osłabić zeznania b. min. Kiernika

Następnie Trybunał ogłasza uchwałę swoją co do wniosków obrony.

Trybunał odmówił mianowicie wnioskom o powołanie gen. Żeligowskiego, gen. Szeptyckiego, wszystkich posłów, których proponowała obrona oraz odczytanie broszury „Z dni grozy i bólu", gdyż wnioski te nie zdążają do wyświetlenia sprawy.

Bojowcy PPS. bili ułanów karabinami

Następnie przewodn. odczytuje szereg zeznań niektórych ułanów. Okazuje się, że bojowcy bili ułanów ich własnymi karabinami po głowie. Odczytane zostają również zeznania innych świadków, odnośnie do poszczególnych oskarżonych.

Nowe wnioski obrony

W dalszym ciągu p. Liebermann zabiera głos i ogłasza, że „udało się" mu dostać ogłoszenie Rady Ministrów o stanie wyjątkowym i wnosi o odczytanie tego ogłoszenia.

Prok. Hubl oświadcza, że odczytanie tego ogłoszenia niema żadnego znaczenia.

P. Liebermann następnie wnosi o odczytanie odezwy urzędników do społeczeństwa, wydanej w dn. 6 listopada.

Niespodziewany „przyjaciel" „Gońca"

P. Heski wnosi o wezwanie szereg. Oczkowicza z 16 pp., który został ranny w dn. 6 list. pod Hotelem Krak.; następnie wnosi p. Heski o odczytanie numeru „Gońca Krakowskiego" z dn. 10 listopada. P. Heski odczytuje wyjątki z artykułu „Wrażenia naocznego świadka", umieszczone w tym numerze.

Prok. Hubl sprzeciwia się powołaniu szereg. Oczkowicza i odczytaniu artykułu „Gońca Krak.".

Przewodn. odczytuje szereg pism i aktów, dotyczących końcowego postępowania.

Zeznania dyr. policji dra Stycznia

Następnie zeznawał dyrektor policji w Krakowie dr. Styczeń.

Św. dr. Styczeń dyrektor policji w Krakowie.

Przew.: Co św. wie o 6 list.?

Św.: W czasie tragicznych zajść byłem szefem Wydziału bezp. Województwa. Brałem udział w konferencji władz wojsk. i cywilnych w sprawie zabezpieczenia gmachów użyteczności publicznej i wojskowej, ponieważ przychodziły wiadomości o bojówkach PPS. zażądałem wtedy pomocy z innych okręgów policyjnych. Na mocy reskryptu Min. Spr. Wewn. zakazane były zgromadzenia pod gołem niebem.

Wstęp do Domu Rob. mieli członkowie Zw. Zaw.

Dostęp do Domu Rob. w dn. 6 list. był dozwolony dla chorych, udających się do Kasy Chorych, lekarzy, i członków Zw. Zaw. i posłów. Dnia 5 list. miało się odbyć zgromadzenie poselskie i dyr. Rękiewicz zawiadomił wtedy pos. Marka, że na tem zgromadzeniu musi być delegat rządowy. Pos. Marek odpowiedział jednak, że nie ręczy(!) za tego delegata i wobec tego dyr. Rękiewicz zakazał zebrania.

Dnia 6 list. dowiedziałem się o zajściach z raportu kom. Flecka, który oświadczył, że policja była ostrzeliwana przez tłum i wskutek tego musiała się cofnąć. Min. Kiernik po jakimś czasie telefonował do wojewody i kazał wstrzymać walkę z tem zastrzeżeniem, że wojsku i policji nie wolno się cofnąć.

Popołudniu odbywała się konferencja, na której płk. Przedrzymirski w odpowiedzi na zapytanie wojewody, czy wojsko jest gotowe do natychmiastowe-

go współdziałania na wypadek stanu wyjątkowego, zaznaczył, aby na razie tej **sprawy nie poruszać,** gdyż u gen. Czikla jest pos. Bobrowski w sprawie **wstrzymania akcji przez wojsko celem ułatwienia bojowcom rozbrojenia się.**

Policja była przez cały czas na posterunkach

Co do służby policyjnej na mieście w dn. 6 list. to stwierdzam, że **policja była wszędzie z wyjątkiem pobliskiej okolicy Kasy Chorych, a to celem uniknięcia ewentualnych starć z tłumem.** Dnia 7 list. **od rana posterunki policyjne były już wszędzie.**

Po przerwie nastąpiło ogłoszenie **uchwały Trybunału dopuszczającej odczytanie nieogłoszonego rozporządzenia Rady Min. o stanie wyjątkowym** oraz okólnika D. O. K. Kraków do powołanych do wojska kolejarzy. **Natomiast inne wnioski obrony Trybunał odrzucił.**

Mieszane towarzystwo

Następnie przystąpiono do odczytania **kontestacyj oskarżonych.** Okazuje się, że kilkunastu z oskarżonych **siedziało już w kryminale.** W szczególności „Ślepy Mietek“ (osk. Skruch) większą część życia spędził **w apartamentach św. Michała.**

Na tem **wczorajszą rozprawę odroczono.**

Przed mową prokuratora

Dziś nastąpi **dalsze odczytywanie zeznań nieobecnych świadków,** poczem przew. ogłosi **pytania dla ławy przysięgłych.** Potrwa to podobno **około 2 godz.**

W sobotę wygłosi **pierwszy przemówienie prokurator Hubl** i zast. Gen. Prok. Skarbu **dr. Gwiazdomorski.**

Następny tydzień wypełnią mowy **zastępców strony cywilnej i obrońców PPS. oraz obrady ławy przysięgłych. Koniec procesu** spodziewany **jest na przyszłą sobotę.**

Kl. Hr.

Jak otwarto konferencję w Londynie?

Pierwsze posiedzenie. — Powitalne przemówienia Mac Donalda, Herriota, ambasadora Stanów Zjednoczonych, oraz reprezentantów Włoch i Belgji. — Jednomyślny wybór Mac Donalda przewodniczącym. Maurice Haukey wybrany sekretarzem jeneralnym.

Londyn. (AW.). Konferencję londyńską otwarto w gabinecie ministerstwa spraw zagran. Przy dużym stole ustawionym w podkowę zasiadł w środku **Mac Donald,** obok niego zasiedli **delegaci: Francji, Włoch, Belgji i Portugalji.** Na lewo od prezydenta delegaci **Ameryki, Japonji, Grecji, Jugosławji i Rumunji.** — Z tyłu za głównymi delegatami przy małych stolikach zajęli miejsca rzeczoznawcy i sekretarze.

Londyn. PAT. Na godzinę przed otwarciem obrad konferencji zebrał się na Downing Street wielki tłum ludzi przed Foreign Office. Do gmachu wpuszczono tylko urzędników urzędu spraw zagranicznych.

Londyn. (Tel. wł.). Pierwsze posiedzenie konferencji londyńskiej trwało do godziny 1 i pół. Poświęcone było przemówieniom powitalnym. Mac Donald witając przybyłych delegatów podał ogólny pogląd na powstanie planu Davesa i wyraził nadzieję, że kompleks spraw, które konferencja ma załatwić zostanie załatwiony całkowicie i pomyślnie. Z kolei zabrał głos ambasador Stanów Zjednoczonych **Kellog,** który powiedział, iż Amerykanie przybyli tu na prawach delegatów, lecz rola ich wynika ze stanowiska Stanów Zjednoczonych wobec Traktatu Wersalskiego. Stany Zjednoczone pragną przyczynić się do załatwienia najważniejszych problemów przed jakimi kiedykolwiek stała Europa. Rząd i naród Stanów Zjednoczonych są przekonane, że przyjęcie projektu Davesa oznaczać będzie pierwszy krok na drodze ku odbudowie Europy i ku stabilizacji życia gospodarczego i stanowić będzie podstawę spokojnego współżycia narodów.

Po ambasadorze Stanów Zjednoczonych przemawiał **De Stefani** imieniem Włoch i **Theunis** imieniem Belgji. Theunis powiedział, że konferencja londyńska ma charakter historyczny. Mac Donald zamykając posiedzenie użył również tego zwrotu i podniósł, że konferencja powinna wykazać dążność narodów do pokoju.

Londyn. (AW.). Natychmiast po pierwszem posiedzeniu konferencji odbyło się posiedzenie gabinetu angielskiego poświęcone sprawie reprezentacji kolonij i dominiów angielskich na konferencji londyńskiej.

Mowa Mac Donalda

Londyn. PAT. Komunikat oficjalny angielskiej radiostacji Leafeld. Prezes ministrów angielskich **Mac Donald zagaił konferencję londyńską następującem przemówieniem:**

Problemy, z którymi jako skutkami wielkiej wojny spotkał się świat były liczne, a nie zawsze można było trafnie stwierdzić, że je z powodzeniem stając oko w oko z trudnościami, jakie rozwiązanie ich nastręczało. Ale **konieczność rozwiązania tych trudności** stawała się coraz intensywniejsza. Wśród wszystkich zagadnień **najpilniejszą kwestją było zagadnienie ekonomiczne** jako wpływ wielkiej wojny, a wśród tych, jako **naczelne zagadnienia związane z kwestją odszkodowań.**

Na tle tego zagadnienia wynikły w ciągu roku zeszłego pewne **różnice zapatrywań** i gdyby nie było dobrej woli, jaką dla tych spraw żywiłismy

następstwa tych różnic mogłyby sprowadzić zło nieoczekiwane.

W komisji odszkodowań zdecydowano, że **rozwiązania tych problemów konieczny jest bezpośredni udział rządów zainteresowanych,** który wyraził się w powołaniu do życia komisji ekspertów. Po bliskiem zbadaniu sprawy komisja przedłożyła nam memorjał z którego treści można wnosić nie tylko o kompetencji twórców, lecz i o ich **jednomyślności.** Poszczególne zalecenia zawarte w tych sprawozdaniach, mogą stanowić materjał do dyskusji, ale i w tym wypadku całkowite wprowadzenie w życie tych zaleceń jest konieczne.

Gdybyśmy chcieli wchodzić w szczegóły i czynić częściowe zmiany w raporcie, doprowadziłoby to do nieporozumień, które niestety bywały tak często. **Raport ekspertów wymaga jednak pewnych poświęceń nie tylko od Niemców. Jest naszym obowiązkiem wykonać odpowiednio warunki, przy których plan ekspertów może być owocny.**

Pierwszym warunkiem jest **wzmocnienie finansowej i ekonomicznej jedności Niemiec, drugim udzielenie gwarancyj t. z. grupom, które udzielą pożyczki Niemcom.** A nie należy zapominać, że **od udzielenia pożyczki zależy powodzenie planu.** Komisja Davesa oddzieliła konkluzje od zadań politycznych i **ześrodkowała uwagę głównie na konkluzjach ekonomicznych.** Mamy zamiar **przystąpić do rozwiązania problemów reparacyjnych.**

Plan Davesa przewiduje jednocześnie płacenie przez Niemcy sum reparacyjnych i odbudowę ekonomiczną Niemiec, przyczyniając się w ten sposób do odbudowy ekonomicznej Europy.

Eksperci zaznaczają, że jest to **w dobrze zrozumiałym interesie Niemiec, zastosować się do planu, bo** nie polega on jedynie na otrzymaniu sum reparacyjnych od Niemiec, lecz ma na celu stabilizację waluty niemieckiej w równowagę budżetową.

Mogę stwierdzić, że

plan ekspertów jest dla Niemiec jedynie drogą wyjścia z krytycznej sytuacji.

Plan Davesa **określa równocześnie sumy płatności Niemiec** podczas gdy przedtem sumy te podlegały ogólnym wahaniom, a jeszcze więcej niepewności istniało co do sposobu przejęcia tych sum przez sojuszników, bez wywoływania zamięszania w kursie waluty i w ekonomicznych warunkach różnych państw. Eksperci wypracowali memorjał do tego stopnia elastyczny, że stanowi on solucję empiryczną całego zagadnienia. Jeżeli więc intencje nasze w tej sprawie mają być najlepsze, **musimy stanowić jedność poglądów, tembardziej jeżeli uprzytomnimy sobie jak opłakane skutki spowodowałby brak porozumienia.**

Bez jedności nie może być gwarancji, bez gwarancji nie może być pokoju,

ale bez porozumienia nie może być mowy o jedności. Gdyby zapytano mnie, czy nastroje polityczne dadzą się pogodzić z tem porozumieniem, odpowiedziałbym **potakująco.** W tych warunkach **musiałby przyjąć odpowiedzialność każdy, kto wątpiłby w powodzenie i siłę takiego pogodzenia.**

W zakończeniu przemówienia Mac Donald zwrócił się pod adresem reprezentanta Ameryki i w tej części przemówienia **powitał delegata amerykańskiego, podkreślając, że obecność jego na konferencji jest świadectwem dobrej woli Stanów Zjednoczonych z jaką przystępują one do współpracy z konferencją.** Udział Ameryki wyraża się współakcją nie rządu lecz narodu, mającego nie tylko liczne źródła bogactwa lecz i dobrą wolę. Dlatego **może być do Ameryki wystosowana prośba o wzięcie udziału w planie finansowym, który należy urzeczywistnić celem osiągnięcia stabilizacji i odbudowy ekonomicznej Europy.**

Przemówienie Herriota i innych delegatów

Następnie zabrał głos **Herriot** i podziękował Mac Donaldowi imieniem konferencji za wygłoszone pozdrowienie, poczem zaproponował **wybór Mac Donalda na przewodniczącego konferencji.** Herriot podkreślił, że **wytyczną konferencji jest pogodzenie sprzecznych** politycznie interesów, które ucierpiały skutkiem wojny i przypomina **konieczność, przywrócenia** normalnych warunków, tak upragnionych przez wszystkich.

Po przemówieniu Herriota **przemawiało kilku człon**



Rycina powyższa przedstawia premiera angielskiego, Ramsay'a **MacDonald'a** (z lewej strony od widza) i Edmunda **Herriota** premiera francuskiego, stojących u wejścia do willi Chequers, gdzie spotkali się przed paru dniami.

ków konferencji, poczem nastąpił jednomyślny wybór Mac Donalda na przewodniczącego konferencji. Sir Maurice Hankey wybrany został sekretarzem generalnym.

Następnie przystąpiono do rozpatrywania zagadnień konferencji, rozpoczynając od analizy angielsko-francuskiego memorandum z dn. 9 bm.

Utworzenie trzech komisji

Konferencja wyznaczyła trzy komisje, którym powierzono rozpatrzenie artykułu 5 tego memorandum, przewidującego naznaczenie amerykańskiego delegata przy komisji reparacyjnej na wypadek ujawnienia uchybień ze strony Niemiec, określenie sposobów, które należy przyjąć w razie ujawnienia złej woli Niemiec i wyznaczenie specjalnej komisji, której zadaniem byłoby udzielanie zainteresowanym rządom wskazówek co do zastosowania otrzymanych od Niemiec wypłat i świadczeń rzeczowych.

Komisje rozpoczęły prace popołudniu.

Groźne horoskopy

Z za kulis konferencji londyńskiej.

Wiedeń. (AW.) „Neue Fr. Presse" zamieszcza wywiad z osobistością zbliżoną do rządu Rzeszy w Berlinie, która **bardzo pesymistycznie ocenia sytuację,** jaka wytworzyła się po konferencji premjerów w Paryżu. **Wszystkie nadzieje wynikające z obrad w Chequers prysły.** Mac Donald wobec **groźby zerwania konferencji londyńskiej** okazał się bardzo ustępliwy wobec Herriota, naciskanego przez zwolenników Poincarego. **Program ustalony w Paryżu**

odkłada gospodarcze i wojskowe zniesienie okupacji Ruhry na czas nieograniczony.

Kwestja zaś uchybień ze strony Niemiec ma być oddawana komisji reparacyjnej, do której ma być zaproszony przedstawiciel Ameryki. **Sankcje wojskowe mają być ewentualnie podjęte tylko za zgodą ogółu interesowanych państw.** Jednak na interpelację Poincarego w senacie złożył **Herriot** oświadczenie, z którego wynika, że

w razie braku zgody Francja będzie się uważała za uprawnioną do samodzielnych działalności.

Do ostatecznego pogorszenia sytuacji przyczynia się fakt, iż **obecnie nie mówi się już o zaproszeniu Niemiec na konferencję londyńską,** co nasuwa przypuszczenie, iż Niemcom **będą przedstawione gotowe decyzje.**

Jedynym punktem jaśniejszym jest stanowisko Ameryki, która uzależnia swą pomoc od przeprowadzenia w całości i bez zmian planu Davesa, wobec czego osobistość owa spodziewa się pewnego nacisku na Francję, specjalnie w kwestji przywrócenia jedności gospodarczej Niemiec. **Ten fakt pozwala przywiązywać pewne nadzieje do obecnej konferencji w Londynie.**

Komunizm nie śpi.

Kraków, 18 lipca.

(Tad. B.) Wysadzenie w powietrze cytadeli warszawskiej obudziło uśpioną czujność naszego społeczeństwa i rozdarło ciemną zasłonę, w jaką spowite były zbrodnicze knowania wrogów Polski.

Okazało się, że bolszewizm nie śpi.

Sowiety nie wyrzekły się ani na chwilę ulubionego projektu wywołania rewolucji światowej, któraby skąpała we krwi całą ludzkość i oddała władzę nad Europą niepodzielnie w ręce Trockiego i tow.

Pierwszym etapem walki o hegemonję nad światem miał być sojusz z Niemcami, a ze zawadą główną na drodze do tego porozumienia jest Polska, więc nie dziw, że usiłuje ją się zdezorganizować i zdusić w bratnim uścisku niemiecko-bolszewickim.

Nie zaniedbały sowiety destrukcyjnej roboty w Polsce i zarzuciły nasze terytorjum państwowe siecią organizacyj komunistycznych, które rozsadzają spoistość Polski na każdym kroku.

Zaczęły się więc mnożyć coraz częstsze zamachy wewnątrz kraju. Ostatnio postanowiono przerzucić robotę na wieś, jak świadczy o tem słynny list Dąbala, ogłoszony w „Kurj. Poz.", a specjalną opieką otoczono Kresy wsch. Rzpltej, dążąc za wszelką cenę do oderwania tych ziem od Państwa Polskiego. W tym celu rozrzucono bandytów po Kresach, którzy niepokoili ludność tamtejszą i hulali mieczem dawniej kozacy po dzikich polach. Kiedy energiczne zarządzenia rządu przerwały napady rozzuchwalonych rabusiów i przywróciły spokój, natychmiast komuniści przerzucili swoją działalność do Wsch. Małopolski.

Jest rzeczą charakterystyczną, że próby wysadzenia prochowni lwowskiej przypadają na czas po uchwaleniu ustaw językowych, a więc w chwili, kiedy rząd i cała polska część Sejmu porzuciły bierne stanowisko wobec problemu kresowego i dążą do związania ludności narodowo mieszanej z państwowością polską. Zestawienie powyżej przez nas podanych faktów wskazuje na planową akcję komunistów. Nie są to przypadkowe czyny, dokonywane chaotycznie, ale robota świadoma kierowana z Moskwy.

Trwa ona ciągle i tylko od czasu do czasu daje znać o sobie. Proces lwowski zakończony skazaniem winnych na śmierć jest nie pierwszem i nie ostatniem zapewne, ale napewno groźnem ostrzeżeniem dla Polski. Musimy wytężyć słuch i chciwie łowić wiadomości, jakie nadchodzą od wschodniej ściany Rzpltej.

Niebezpieczeństwa komunistycznego, które się przejawia i we wzroście wpływów bolszewizmu wewnątrz kraju (wybory do kas chorych) nie należy niedoceniać. Nie uderzamy w dzwon trwogi, ale zalecamy czujność wzmożoną. Polska jest podminowana.

Z wściekłością nacierającym na nas falom komunizmu musimy przeciwstawić twardy jak stal mur polskich piersi, opancerzonych umiłowaniem bezgranicznem Polski wielkiej i potężnej.

Tylko wzmocnienie frontu narodowego i skonsolidowanie opinji polskich stronnictw może stawić skutecznie czoło idącej od Wschodu barbarji.

Czuwajmy!

Wczorajsze posiedzenie Senatu.

Warszawa. 17 bm. PAT. Na wczorajszem posiedzeniu Senatu przystąpiono do dalszej dyskusji nad **sprawozdaniem komisji administracyjnej** o wniosku senatora **Nowaka** na komisji oświatowej w sprawie poddania szkół władzom administracyjnym II instancji.

Pierwszy przemawiał sen. **Woźnicki** interpretując artykuł 66 Konstytucji, z którym jego zdaniem rozporządzenia Rady ministrów z dn. 11 stycznia 1924 stoją w sprzeczności. Wypowiada się za wnioskiem sen. Nowaka i za uchyleniem niektórych artykułów tych rozporządzeń.

Sen. **Krzyżanowski** rozpatruje sprawę pod kątem widzenia stosunków na Kresach.

Sen. **Thulie** imieniem swego klubu wypowiada się za wnioskiem komisji administracyjnej a węc przeciw wnioskowi sen. Nowaka, ze względów zasadniczych i praktycznych.

Po końcowem przemówieniu sprawozdawcy sen. **Kasznicy,** który odpowiadał na zarzuty podniesione w czasie dyskusji, wniosek komisji uchwalono. Tem samem rozporządzenie zostało utrzymane w całości a wniosek sen. Nowaka i komisji oświatowej odrzucono.

Z kolei sen. **Gloger** referował **projekt ustawy o upoważnieniu ministra pracy i opieki społ. do powoływania nadzwyczajnej komisji rozjemczej dla załatwiania zatargów między pracodawcami a robotnikami rolnymi.**

Całą ustawę bez dyskusji przyjęto z poprawkami proponowanemi przez senacką komisję prawniczą i gospodarstwa społecznego.

Przystąpiono do **ustawy o obowiązkach i prawach szeregowych wojsk polskich,** jako sprawozdawca przemawiał sen. **Biały,** który zaznaczył, że komisja senacka na ogół proponuje zmiany mniejszej wagi z wyjątkiem zmiany do art. 7, gdzie komisja proponuje dwie formuły przyrzeczeń, pierwszą dla mennonitów, drugą dla bezwyznaniowych.

W dyskusji sen. **Mendelsohna** użalał się na szereg rzekomych ograniczeń żydów w wojsku i zgłosił rezolucję domagającą się uchylenia tychże.

Sen. ks. **Albrecht** wystąpił przeciw wnioskowi komisji o wprowadzenie tekstu przysięgi dla mennonitów i bezwyznaniowych.

Sen. **Kopczyński** stanął w obronie mennonitów i bezwyznaniowych i uważa że nie można im narzucać roty przysięgi.

Sen. **Bartoszewicz** wniósł o skreślenie w tekscie przysięgi ustępu, że żołnierze winni stać na straży Konstytucji. Mówca zauważa, że na straży Konstytucji winni stać wszyscy obywatele, a więc i żołnierze, lecz z tego specjalnej racji strzeżenia Konstytucji przez żołnierzy.

Po przemówieniu sprawozdawcy w głosowaniu wniosek sen. Bartoszewicza przyjęto. Przyjęto tekst przyrzeczenia dla mennonitów, a odrzucono tekst przyrzeczenia dla bezwyznaniowych.

Odrzucono rezolucję sen. Mendelsohna.

Poza tem przyjęto szereg poprawek komisji i całą ustawę przyjęto.

Referat o projekcie ustawy o zabezpieczenie na wypadek bezrobocia.

Sen. **Popowski** zaproponował imieniem komisji gospodarstwa społecznego i prawniczą przyjęcie ustawy bez zmian w brzmieniu uchwalonem przez Sejm.

W dyskusji sen. **Smulski** wniósł o podwyższenie zasiłków dla robotników samotnych z 20 na 30 proc., dla robotników mających rodzinę składającą się z dwóch osób z 25 na 35 proc., dla robotników z rodziną 3—5 osób z 30 na 50 proc. zarobków dzien.

Sen. **Szychowski** wniósł o upoważnienie Rady min. do rozciągnięcia tej ustawy i na pracowników biurowych.

Wiceminister skarbu **Markowski** wystąpił przeciw poprawce sen. Szychowskiego ze względu na zwiększenie wydatków skarbu.

Dalej przemawiał minister pracy i opieki społecznej **Darowski,** który poparł wniosek sen. Smulskiego i podniósł znaczenie ustawy ze względu na zwiększające się bezrobocie, które dosięgło już 145.000 osób. Jakkolwiek obecna ustawa nie stała się jeszcze prawomocną, rząd rozpoczął już akcję zapomogową w Łodzi, gdzie jest 45.000 bezrobotnych.

Sen. **Brun** wniósł poprawkę o utworzenie nowego artykułu dotyczącego robotników sezonowych, których praca normalna trwa krócej niż 10 miesięcy w roku. Nadto wniósł o skreślenie art. 7 i artykułu o pracodawcach wstrzymujących ruch zakładów bez słusznego powodu.

Sen. **Nowodworski** wystąpił przeciw wnioskowi sen. Szychowskiego dotyczącemu pracowników biurowych, gdyż ta sprawa wymaga osobnej ustawy.

Po przemówieniu sprawozdawcy przyjęto wniosek sen. Bruna i poprawkę sen. Smulskiego w sprawie podwyższenia stawek zasiłków. Poprawkę sen. Szychowskiego odrzucono.

Z temi zmianami przyjęto całą ustawę.

Z kolei sen. **Bolt** referował ustawę o opłatach paszportowych.

Po przemówieniu wicemin. **Klarnera** ustawę przyjęto bez zmian w brzmieniu uchwalonem przez Sejm, wraz z dwiema rezolucjami, z którymi pierwsza wzywa rząd do ogłoszenia ustawy przed pierwszym sierpnia br., a druga wzywa rząd do wydania kupcom opłacającym patenty I i II kategorji a przemysłowcom od I do V kategorji paszportów bez opinji izb handlowych lub władz państwowych.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następne dziś o g. 10 rano.

Poseł Thugutt złożył prezesurę „Wyzwolenia"

i wystąpił ze swego klubu.

Warszawa. (AW). Wczoraj na posiedzeniu klubu „Wyzwolenia" poseł Thugutt oświadczył, że jeszcze w zeszły czwartek zaproponował mu premjer objęcie teki. Thugutt zastrzegł sobie czas do namysłu i obecnie odstąpił od zamiaru objęcia teki, wobec tego że premjer obstaje przy koncepcji powierzenia teki ministerstwa oświaty p. St. Grabskiemu.

Ze względu na zły stan zdrowia Thugutt uważa dalszą pracę w klubie za niemożliwą i składa nietylko prezesurę, lecz wogóle występuje z „Wyzwolenia".

Wiadomość ta była tak niespodziewana, że powitano ją z niedowierzaniem. Thugutt powtórzył ją dwukrotnie dziennikarzom sejmowym. Klub „Wyzwolenia" od będzie dalsze narady dziś o godzinie 10.

Jak się dowiadujemy, p. Thugutt podobno wstąpił znów do klubu.

Pełnomocnictwa uchwalone w 2-giem czytaniu

Warszawa. (Tel. Wł.). Na posiedzenie Sejmu w dniu 16 b. m. po uchwaleniu szeregu drobnych uchwał **przystąpiono do dyskusji nad pełnomocnictwami.**

Pos. **Osiecki** (Piast) na wstępie zaznaczył, iż stosunek jego klubu do obecnego rządu powinienby być właściwie opozycyjny, gdyż przez przeprowadzenie sanacji rolnictwo prawie doszczętnie zubożało. **Premjer Grabski chce iść na rękę ludności robotniczej i dąży do tego, aby ceny żywności w konsumcji były rzeczywiście niższe.** Nie udało mu się to, czego dowodem jest stanowisko reprezentantów robotniczych w Sejmie wobec pełnomocnictw. **Nie poczuwają się oni do żadnej wdzięczności wobec p. Grabskiego,** a my również nie mamy obowiązku do żadnej wdzięczności. Ale wchodzi w grę wzgląd państwowy, a także ze względu na budżet, który przewiduje deficyt 169 miljonów zł. Nie pozostaje więc nic innego oprócz ewentualnej pożyczki zagranicznej i oszczędności, a w tej właśnie dziedzinie **ten rząd musi mieć ze strony Izby poparcie.** Wobec tego **stronnictwo „Piasta" będzie głosować za przedłożeniem.**

Pos. **Wasyńczuk** (kl. ukr.), oświadcza, że klub jego jest **przeciwny bezwzględnie** obecnym pełnomocnictwom jak i poprzednim. Ponieważ jednak w kuluarach zdecydowano już uchwalić pełnomocnictwa, klub ukraiński wnosi, aby w myśl art. 26 konstytucji **Sejm postanowił się rozwiązać.**

Pos. **Gdyk** (Ch.D.) oświadcza, iż **klub chrześć. dem. będzie głosował za pełnomocnictwami z wyjątkiem punktu, dotyczącego zniesienia przepisów o lichwie towarowej, oraz ograniczenia ilości świąt.**

Pos. **Zerba** w imieniu klubu niem oświadcza,że nie mając zaufania do składu rządu, nie może mu udzielić pełnomocnictw.

Pos. **Popiel** (NPR) podnosi, iż **osiągnięte w pierwszym okresie sanacji wyniki są niewątpliwi pożądane,** a obecne **pełnomocnictwa są konieczne** dla ciągłości tych prac. Dając jednak te upoważnienia, klub mowcy musi poczynić pewne zastrzeżenia.

Dyskusja szczegółowa.

Na tem dyskusję ogólną przerwano i przystąpiono do dyskusji szczegółowej. Podczas rozprawy szczegółowej **zgłoszono cały szereg poprawek.**

Pos. **Łypacewicz** (Wyzw.) oświadcza, że stronnictwo jego musiałoby głosować przeciw ustawie o pełnomocnictwach gdyby niektóre jego punkty przeszły m. in. punkt 9-ty o **ograniczeniu pomocy państwowej na budowanie publicznych szkół powszechnych do 50 proc. kosztów budowy.**

Premjer **Grabski,** nie chce być posądzony o zamiar zmniejszania świadczeń na szkolnictwo, **punktu tego nie podtrzymał.**

Dłuższą dyskusję wywołał punkt o **ograniczeniu ilości świąt.**

Ks. **Kubik** (Ch. D.) domaga się, aby redukcja świąt dokonana została w porozumieniu z władzami kościelnemi.

Głosowanie.

Po omówieniu poprawek, zgłoszonych podczas rozprawy przez referenta Chacińskiego **przystąpiono do głosowania.**

Skreślono ustęp dotyczący skasowania ministerstwa robót publ.

Wprowadzono punkt, uprawniający Rząd do zmiany ustroju terytorjalnego granicznych województw wileńskiego, nowogrodzkiego, pomorskiego i poznańskiego.

Na wniosek pos. Chądzyńskiego do punktu traktującego o **potrąceniu z uposażeń funkcjonarjuszy wartości, otrzymanych ze skarbu państwa świadczeń w naturze** dodano **zastrzeżenie: bez naruszenia ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszy państw. i wojsk. z 1923 roku.**

Skreślono punkt, dotyczący ograniczenia państw. pomocy finansowej na budowę szkół powszechnych do 50 proc. kosztów budowy.

Przyjęto poprawkę, aby monopol solny nie rozciągał się na produkcję, lecz tylko na sprzedaż.

Dalej przyjęto poprawkę, aby **oszczędności przy reorganizacji tymczasowego wydziału samorządowego zaprowadzić przez redukcję urzędników.**

Następnie 170 głosami przeciw 157 **skreślono wniosek, dotyczący unormowania sposobu lokowania kapitałów przez osoby prywatno-prawne oraz osób niewłasnowolnych** jak również kaucji i depozytów sądowych w krajowych papierach hipotecznych.

Następnie przyjęto poprawkę, aby nowe przepisy, dotyczące zobowiązań publicznych, nie naruszały wydanych już poprawek. Dalej

skreślono punkt, dotyczący ograniczenia ilości świąt.

Odrzucono 164 przeciw 131 głosom wniosek o skreślenie ustawy co do ustalenia prawa własności tych nieruchomości, których tytuł jest sporny przy wykładni traktatów pokojowych, a mianowicie traktatu wersalskiego i w St. Germaine.

W imiennem głosowaniu 162 głosami przeciw 122 **odrzucono** poprawkę pos. Putka, aby skreślić słowa: „w St. Germaine".

W ten sposób

USTAWĘ PRZYJĘTO W DRUGIEM CZYTANIU.

Przewodniczący wicemarszałek **Osiecki nie zgodził się na postawienie pod głosowanie wniosku pos. Wasyńczuka o rozwiązaniu Sejmu, gdyż wniosek ten nie jest w żadnym związku z ustawą.**

Wykrycie szajki komunist. w Zagłębiu Dąbr.

Zabiegi komunistów wśród górników. — Ujęcie dwóch organizatorów agitacji komunist.

Władze bezpieczeństwa dużo mają roboty w ogniskach robotniczych, jak **Łódź, Częstochowa, Zagłębie Dąbrowskie i in.**

Ostatnimi czasy **komuniści bardzo dużo uwagi poświęcili Zagłębiu Dąbrowskiemu,** gdzie **wszelkiemi siłami starają się opanować górników,** rozumując zupełnie słusznie, że **wstrzymanie pracy w kopalniach i dowozu węgla unieruchomi koleje, przemysł** i t. d. Agitacja w Zagłębiu, choć ukryta, **wre i kipi,** lecz czuwa również i policja polityczna.

W ostatnich dniach w Zagłębiu Dąbrowskiem dokonano szeregu aresztowań komunistycznych wichrzycieli, wśród których

zatrzymano dwóch wybitnych działaczów komunistycznych: Sulickiego i Sterczyńskiego z ogromnym bagażem kolportażu

broszur, odezw, książek, kwitów i t. p. Dalsze energiczne dochodzenia trwają.

Kiedy „Strzelec" przestanie być gniazdem komunizmu?

Samuel Engiel rozstrzelany za zamordowanie policjanta należał do „Strzelca"!

Warszawska „Gazeta Poranna" donosi:

Rozstrzelany dnia 17-go maja b. r. w Łodzi za zabicie funkcjonarjusza policyjnego, komunista, **Samuel Engiel** — jak stwierdza jego życiorys, napisany w **„Biuletynie" kom. Centr. Zw. Młodz. Komunistycznej** w Polsce z dnia 31-go maja b. r.

należał od 1921 roku do „Strzelca".

Jak wiadomo głośny organizator zamachu na więzienie wojskowe w celu uwolnienia Bagińskiego i Wieczorkiewicza, Wasilewski, również był członkiem **„Strzelca".**

Wasilewski został zdemaskowany dopiero po aresztowaniu, Engiel również dopiero po rozstrzelaniu.

Ilu jeszcze takich zamachowców komunistycznych może być w „Strzelcu", który korzysta z opieki i — broni wojskowej?

Ujęcie groźnej bandy rozbójniczej

w powiecie Biłgorajskim

Lublin. (AW). W tych dniach **władze policyjne ujęły część groźnej bandy Sobstyla, grasującej w powiecie biłgorajskim.**

Banda ta dokonała **szeregu napadów morderstw i podpaleń.**

Celem wytropienia herszta bandy i reszty ich członków policja poczyniła dalsze poszukiwania.

WACŁAW FILOCHOWSKI.

Ptasznik i niedźwiedzie.

Powieść.

52)

Zasępiła się.

— Wiem, co chcesz powiedzieć — od siebie dodał Ścibor.— Takich królów zabijali ludzie o czerwonych rękach.

Zerwała się strwożona.

— Tsss! Jak dziwnie coś krzyknęło!

— To lęk jesieni w tobie się odezwał.

Na żądanie przyjaciółki Ścibor zaświecił zwieszoną u powały latarnię i gasnący ogień w kominku rozniecił. Po hallu rozbiegły się wątłe różnokolorowe światełka. Z kątów wypełza saga dreszczowa. Wokół domu strach krąży i do okien zagląda. Ocean czarnemi baranami wali w wyspę, a na dachu ulewa mlaszcze zajadle.

Krysta zaczyna drżeć febrycznie, nie z lęku podobno, tylko z nadmiaru wrażeń i szczęścia. Osunąwszy się na kolana twarz w dłoniach Ścibora ukryła i przycichła — rzekomo w modlitwie. Ażeby Stwórca opiekował się nimi i nie pozwolił ich bić nigdy i nikomu.

— I chcę twemu Bogu powiedzieć, że dławi mię radość z posiadania tej chwili. I trwoga straszliwa o ciebie. Chcę wyznać Mu jeszcze, że cię kocham, łowco ty i niecnoto, kocham tak, iż dreszcze, niczem pająki zimne, po ciele mem biegają...

Słone od łez usta do twarzy Ludwika zbliżyła i chciwie ją zaczęła całować, strasznie wygolone jego policzki znacząc zimnemi pasmami płaczu.

On z uśmiechem pogody, gdyby modłami i kadzidłem uśpione bóstwo, nieruchomo przyjmował pocałunki wilgotnych ust. Stwierdził wszelako, że jest mu zimno i, że czas chyba spytać o prowiant podróżny. Ciernie chłodu i głodu tak były dokuczliwe, że zupełnie go to nie zajmowało, czy płacz Krysty nie z tych samych przypadkiem źródeł pochodzi. W skrytkach dusz obojga wrzała straszliwa, znojna praca, dążąca do wykrzesania z siebie takiej radości, takiej ekstazy, by można było stłumić coraz dotkliwsze niezadowolenie z sytuacji, oraz żal do własnej lekkomyślności i lekkomyślności drugiej strony. A stłumić te głosy trzeba było, by siebie nie kompromitować i nie wikłać rzeczywistości, i bez tego już powikłanej.

Głośne słowa zachwytu zerwała Krysta, poczuwszy jak dłonie Ludwika drgnęły szczególnie, a on sam przez chwilę jedną sprężył się, lecz natychmiast przycichł bezwolnie.

Krysta poniosła głowę i wtedy ujrzała bystro ku tarasowi spoglądające oczy kochanka. Nie było to spojrzenie oczekiwania i niepokoju, to było naoczne już stwierdzenie jakiegoś wysoce przykrego faktu i zapowiedź trudnych, z tego faktu wynikających komplikacji.

Twarzą ku Ściborowi zwrócona, Krysta nie mogła widzieć, co się dzieje za nią, w drzwiach tarasowych. Te drzwi wszelako musiały teraz nieszczelnie być zamknięte, skoro zgiełk wieczoru jesiennego mocniej w hallu zahuczał. Tak, i prądy zimne powietrza czołgają się po podłodze... Jak gdyby ktoś wszedł bezszumnie. Co się stało? Jezus Marja! To spojrzenie Ścibora — uporczywie nieruchome, i czujna gotowość mięśni w całem ciele, gotowość odskoku, i dłonie coraz wyraźniej wypłatające się z uścisku... Jak gdyby dojrzał kogoś. Jak gdyby ktoś wszedł, w drzwiach niedomkniętych stanął i patrzy. Kto?

Pod ciśnieniem przerażenia Krysta nie miała siły pytać, ani głowy nawet odwrócić. Mimo to, już się domyśla. Już wie, rozumie wszystko. Już nie tylko rozumie, ale widzi... W lustrze, nad kominkiem: duży, duży kształt w ciemnych fałdach próg przekroczył, ręce na klamce trzyma. Na twarzy cień od czapki, ale w cieniu tym dwie szczelinki ze światłem: oczy.

Serce stężało, zamarło, by zaraz wstrząsnąć piersią w straszliwym galopie.

Szczęknęła klamka, wrzawa burzy znowu się oddaliła i na głowy kochanków nisko brzmiący spadł głos:

— Deszcz pada, chłód wieje. O influencę niezmiernie łatwo, zwłaszcza, gdy się ma zdrówko stosunkowo wątłe i wyraźną skłonność do ciepełka.

(C. d. n.)

Z KRAJU.

PRZEMYŚL.

PASZPORTY ULGOWE. Jak wiadomo, ilość paszportów ulgowych, jakie ma do rozporządzenia starostwo tutejsze, jest ograniczona. Tembardziej należałoby uważać na to, aby otrzymywali je tylko ci, którzy najbardziej zasługują. Niestety jest inaczej. Paszporty ulgowe dostają się często ludziom zamożnym, a wyznanie mojżeszowe jest szczególnie uwzględniane. Nie pochodzi to z pewnością z jakiejś opieki, którąby ich władze otaczały. Przyczyną poprostu jest fakt, znany oddawna, że każdy żyd znajdzie chrześcijanina na wyższem stanowisku, czasem głośno przyznającego się do antysemityzmu, który się wstawia — często bardzo energicznie. Tak n. p. za drem Sohnem, jednym z najlepiej sytuowanych lekarzy, rozbijał się formalnie pewien bardzo wysoki oficer, a gdy starostwo czyniło trudności, postawił sprawę na ostrzu noża, oświadczając, że w razie odmowy wojskowość cofnie obiecaną pomoc mającą się udzielić w sprawie dobra ogólnego i publicznego.

Ostatecznie postawił na swojem podobno w województwie. Starała się o paszport ulgowy i p. Wohlmanowa, właścicielka hurtowni tytoniowej, ale tej nie pomogła jej równie wysoka protekcja. Zwracamy uwagę na te praktyki — wiemy nieco więcej, niż na **razie ogłaszamy,** zaczekamy z tem jednak jakiś czas. Może rozdział paszportów ulgowych będzie sprawiedliwszy bez pomocy faktorów ze strony katolików.

Ze stolicy Polski.

ODZYSKANE ARRASY. W tych dniach nadeszły z Rosji do Warszawy i zostały przekazane dyrekcji zbiorów państwowych rewindykowane przez Delegację Polską w Moskwie cztery arrasy z kolekcji Zygmunta Augusta (zwierzęta) oraz brakujący obraz pendzla Bellota Canalletto: Elekcja króla Stanisława Augusta.

KONFERENCJA SZEFÓW BIUR PRASOWYCH ESTONJI, FINLANDJI, ŁOTWY I POLSKI zakończyła wczoraj część dyskusyjną. Dziś nastąpi już tylko ostateczne zredagowanie rezolucji. W poselstwie finlandzkiem odbyło się śniadanie na cześć uczestników konferencji, poczem goście bałtyccy zwiedzili warszawską Radiostację Transatlantycką.

W WARSZAWIE CHLEB POTANIAŁ. Cech piekarski zawiadomił Komisarjat rządu o uchwalonej od 16 bm. zniżce ceny na chleb. Już 15 bm. zostały zniżone ceny na niektóre gatunki chleba — białego, żytniego o 2 grosze na bochenku.

STACJE BENZYNOWE NA ULICACH WARSZAWY. **Magistrat** m. Warszawy postanowił wyznaczyć 15 miejsc na urządzenie ulicznych stacji benzynowych, które będą wydzierżawione firmom dla wygody samochodów.

PODROŻENIE BILETÓW TRAMWAJOWYCH NA RZECZ BEZROBOTNYCH. W celu zdobycia środków na pomoc dla bezrobotnych Magistrat m. Warszawy proponuje podniesienie taryfy tramwajowej z 15 na 20 groszy. Przewidują z tego źródła 200.000 złotych miesięcznego dochodu, które mają być użyte na ulżenie doli bezrobotnych.

POCIĄGI Z EKSPONATAMI NA WYSTAWĘ W KONSTANTYNOPOLU odejdą z Warszawy 1-go sierpnia. Lista zapisów zastała zamknięta. W ostatnim tygodniu zapisało się jeszcze 60 firm. 2 sierpnia specjalnym aeroplanem odlatują do Konstantynopola kierownicy wystawy pp. Gieysztor, hr. Ostrowski i Fryoz.

B. MINISTER STEFAN PRZANOWSKI STANIE NA CZELE DELEGACJI PRZEMYSŁU I KUPIECTWA polskiego na wystawie polskiej w Konstantynopolu.

EPILOG ZAJŚCIA Z SEKRETARZEM POSELSTWA SOWIECKIEGO. W ubiegłą środę agent śledczy wyśledził tajemniczego jegomościa, który podrzucił jakiś pakiet w kościele św. Barbary. W komisarjacie ustalono, iż owym tajemniczym osobnikiem jest drugi sekretarz poselstwa sowieckiego, Kazimierz Kobiecki, pakiet zaś podrzucony zawierał tajne akta Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Legitymacja dyplomatyczna okazana przez Kobieckiego wystarczyła, by mógł swobodnie opuścić komisarjat, ale z zajścia samego wykazującego charakter prowadzonej przez Kobieckiego roboty, władze wyciągną konsekwencje.

LICHWA HOTELOWA. Komisarjat rządu m. Warszawy nie uznał ostatniej podwyżki cen w hotelach, uważając ją za nieuzasadnioną. Wobec tego skargi mieszkańców hoteli na pobieranie od nich nadmiernych cen skierowane zostały do sądu.

WYZYSK W PRALNIACH. Wobec skarg na wygórowane ceny w pralniach warszawskich, rozpoczęto sprawdzanie tych cen. Władze administracyjne zajmą się sprawdzeniem kalkulacji pralni warszawskich.

Tragedja warszawska w Paryżu

Śmierć literata ś. p. Jana Żyznowskiego

Paryż. (PAT). O tragicznej śmierci zmarłego krytyka artystycznego, Jana Żyznowskiego, nadchodzą następujące szczegóły:

Żyznowski leczył się w szpitalu Paul Brousse na raka wątroby. Wczoraj **odwiedziła go jego żona, Stanisława Umińska, która**

WYJĄWSZY REWOLWER PRZYŁOŻYŁA GO DO SKRONI I WYSTRZELIŁA, RANIĄC ŻYZNOWSKIEGO ŚMIERTELNIE.

Umińska oświadcza, że działała na prośbę Żyznowskiego, który błagał ją o skrócenie jego cierpień.

Nie mogąc patrzeć na męczarnie męża kulą z rewolweru skróciła jego cierpienia

Paryski korespondent „Rzeczypospolitej" nadsyła o wstrząsającej tragedji paryskiej następujące informacje:

Paryż, 16 lipca. — Znany literat i artysta-malarz Jan Żyznowski, który od kilku miesięcy znajdował się na kuracji w Paryżu, **uwolniony został w dniu wczorajszym od swoich cierpień strzałem rewolwerowym, który skierowała doń w szpitalu jego żona,** znana artystka, występująca w teatrach Szyffmana p. Stanisława Umińska.

Jan Żyznowski **cierpiał na raka wątroby. Chorobę tę uznali lekarze za nieuleczalną.** Zarówno on jak i jego otoczenie wiedziało o tem. **Zwracał się on kilkakrotnie do żony i przyjaciół, aby ulżyli jego cierpieniom.**

W nadziei wyratowania go, **zastosowano transfuzję krwi.**

KREW TĘ DAŁA ŻONA.

Poświęcenie okazało się jednak daremne. Stan chorego pogorszył się i cierpienia się wzmogły.

Wczoraj **żona nie mogąc patrzeć na jego męki i ulegając prośbom męża, skróciła jego cierpienia, strzeliwszy do niego z rewolweru.**

P. Umińską umieszczono z powodu słabego stanu zdrowia w szpitalu.

* * *

Św. p. Jan Żyznowski, literat i krytyk artystyczny, liczył lat 38. Przed paru laty przybył do Warszawy z Francji, gdzie w czasie wojny służył w oddziale Bajończyków. Literacka praca ś. p. Żyznowskiego koncentrowała się z jednej strony na krytyce dzieł sztuki plastycznej, którą prowadził w „Rzeczypospolitej" oraz przez pewien czas w „Tygodniku Ilustrowanym", nadto był redaktorem miesięcznika „Pani" — z drugiej zaś na belletrystyce.

Św. p. Żyznowski był autorem kilku powieści, osnutych na tle życia wojennego we Francji, oraz niedawno wydanego tomu nowel. Publiczności czytającej znany był śp. Żyznowski głównie jako autor głośnej powieści „Kamienie ugorne" oraz tomu wspomnień wojennych z czasów jego służby w szeregach Bajończyków na froncie zachodnim p. t. „Krwawy step".

Chorym był św. p. Żyznowski już od dłuższego czasu; życie jego tak tragicznie się skończyło.

* * *

Postać Stanisławy Umińskiej, najwybitniejszej z pokolenia młodych aktorek, znana jest całej Warszawie. Swoisty, wysoce indywidualny talent, wielka prostota środków, gra szczera i wnikliwa — zdobyły jej oddawna sympatję publiczności, krytyki i kolegów. Warszawscy miłośnicy teatru pamiętają świetne kreacje Umińskiej w sztukach Szekspira, Andrejewa i Dickensa.

ŻYCIE I SĄD.

Światek teatralny w sądzie

Echa pięknych melodyj z „Frasquity" i „Żółtego kaftana" w sali sądowej. — Baletmistrze Parnell i Pawliszczewa skarżą dyr. Hellera

W warszawskim światku teatralno-choreograficznym zakotłowało, zaroiło się niby w ulu... Oczekiwano od kilku tygodni orzeczenia sądu w sprawie, która pośrednio obchodzi wszystkich artystów pracujących w różnych działach teatru, już to kontraktowo, już na.... słowo.

Nareszcie nadszedł termin procesu, w którym świadczyć mieli wielcy i mali artyści, artystki, reżyserowie, kapelmistrze, statyści, chórzyści i t. p.

Powodami w sprawie są warszawscy baletmistrze p. **Feliks Grzybek-Parnell** i pani **Nina Grzybek-Pawliszewowa, pozwanym zaś — p. Ludwik Heller,** dyrektor teatru „Nowości".

Przedmiotem dwóch równocześnie wytoczonych akcji, były sumy **286 złotych dla p. Parnella,** a **476 złotych dla pani Pawliszew.**

Żądając **zasądzenia tych sum od p. Hellera,** powodowie usprawiedliwiają swoje powództwo w ten sposób:

Z końcem lata 1923 r. pomiędzy dyr. Hellerem, a wspomnianymi baletmistrzami **zawartą została umowa,** w myśl której Parnell miał otrzymywać wynagrodzenie jako artysta baletowy za występy w teatrze „Nowości", **oraz za używanie własnych strojów** w tych występach teatralnych.

To ostatnie **wynagrodzenie za użycie własnych strojów nie zostało Parnellowi wypłacone za 54 występy w operetce „Frasquita" i za dwa występy w „Żółtym kaftanie".**

Według zaś tabeli kostjumowej ustalonej przez Związek artystów scen polskich **wynagrodzenie owe wynosi 286 złotych, których pan Heller dobrowolnie płacić nie chce.**

Z pretensją, opartą na tejże zasadzie — **w sumie 476 złotych wystąpiła pani Pawliszewowa,** również żądając wyroku sądowego.

Rozprawy jednak w tej teatralnej sprawie **odbyć się nie mogły z powodu niestawienia się świadków** (stara choroba salowa) i sędzia odroczył posiedzenie do nowego terminu.

Rzeczy ciekawe

NAD CZEM SOBIE LUDZIE ŁAMIĄ GŁOWĘ?

Od chwili zakończenia wojny światowej ludność całej Europy — z wyjątkiem Rosji — łamie sobie głowę nad kwestją mieszkaniową, która dla niejednego z nas zostanie rozwiązaną dopiero wtedy, gdy dostanie „z urzędu" kawałeczek ziemi na cmentarzu. Wynikające stąd troski są zupełnie zrozumiałemi. Ale, doprawdy w zdumienie musi wprowadzić fakt, że swego czasu byli ludzie, którzy łamali sobie głowę nie nad tem, aby znaleźć dla siebie miejsce na ziemi, lecz nad tem, **czy znajdą miejsce na tamtym świecie?...**

Jeden ze szperaczy włoskich wyszukał niedawno temu książeczkę Benedyktyna z Monte Cassino nazwiskiem **Alberano Desiderio** (wydaną przez jego przyjaciela ks. Giacinto Gimma), w której na podstawie, rzekomo naukowej, obliczył ilość dusz, znajdujących się w raju. Do badań w tym kierunku pobudziła go obawa, czy nie zabraknie niebawem miejsca w raju dla dusz sprawiedliwych.

Otóż, wedle jego obliczeń, po strąceniu do piekieł Lucyfera razem z aniołami, którzy wzięli jego stronę, pozostało w raju wolnych miejsc „tylko" — 37.037.037.000 miljonów. O. Alberamo Desiderio jest zdania, że już za jego czasów miejsca te prawie w zupełności zostały zajęte, tak, że P. Bóg niezawodnie raj powiększy, aby dusze sprawiedliwych znalazły godne siebie pomieszczenie.

Poprzednikiem wymienionego Benedyktyna był inny włoski badacz tego rodzaju, a mianowicie niejaki **Rutilio Nenincasa,** który w ogłoszonej przez siebie 1556 roku w książce pt. „Almanacco perpetuo" **podał dokładne wymiary tamtego świata,** oparte, jak sam twierdzi, na bardzo szczegółowych dociekaniach naukowych, w których nie zgadza się z opisami Dantego, podanymi w „Boskiej Komedji".

Jako przykład „dokładności" tego uczonego badacza wystarcza przytoczyć, że czyściec, wedle jego obliczeń, mierzy 15.370 mil. długości i 5011 szerokości, znajduje się zaś w odległości 505 i pół mili od ziemi!...

Zerwanie rokowań na Górnym Śląsku

Fabrykanci zażądali obniżenia zarobków o 20 proc. — Przedstawiciele Związków zawodowych sprzeciwili się obniżeniu płac. — Układy zerwane.

Katowice. (AW.). „Nowiny Codzienne“ donoszą z Gliwic, że onegdaj odbyły się układy pomiędzy związkami zawodowymi z przedstawicielami przemysłu żelaznego **w sprawie obniżenia zarobków o 20 proc.**

Pracodawcy przedstawili **trudne położenie przemysłu żelaznego** i udowodnili cyfrowe straty stwierdzające, że **przemysł żelazny nie jest w stanie nadal utrzymać się bez obniżenia zarobków.**

Przedstawiciele związków zawodowych po przyjęciu do wiadomości oświadczenia pracodawców sprzeciwili się kategorycznie jakimkolwiek obniżeniom płac.

Wobec tego układy **zostały zerwane.** Delegaci robotników zwrócili się o pośrednictwo do ministerjum pracy.

Katowice. (AW.) W sobotę 19 bm. **przyjeżdża do Katowic z Warszawy około 20 posłów klubu Chrześć. demokratycznego** dla zapoznania się z przemysłem górnośląskim.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Piątek: „Kuglarz“.
Sobota: „Kuglarz“.
Niedziela popoł.: „Nauczycielka“ — wieczorem: „Eros i Psyche“. (Ostatnie przedstawienie dramatu).

REPERTUAR TEATRU BAGATELA.

Piątek: „Czerwony młyn“.
Sobota: „Czerwony młyn“.
Niedziela popoł.: „Głupi Jakób“ — wieczorem: „Czerwony młyn“.

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH.

Promień: „Królowa Moulin Rouge“, dramat w 7 akt.
Reduta: „Spółka bez ogr. odpowiedzialności“; zaś o godzinie 9 wieczór program naukowy: **„Choroby weneryczne“** z prelekcją lekarza specjalisty.
Sztuka: „Huragan“, sensacyjny dramat w 8 aktach.
Uciecha: „Ponad życiem“, dramat.
Wanda: „Symłonja śmierci“, dramat w 6 aktach.
Warszawa: „Piekielny karnawał“.
Zachęta: „Walka o testament“. (Charry Pell).

IZBY CHORYCH DLA INWALIDÓW WOJENNYCH. DOK. Nr. V w Krakowie ustanowiło następujące Izby chorych dla inwalidów wojennych, chorych na gruźlicę: 1) PKU. Kraków-Miasto i Kraków Powiat przy Szpitalu Okr. Nr. 5 w Krakowie. Godziny przyjęć od 9—10. —2) PKU. Wadowice przy Izbie chorych 12 pp. Godziny przyjęć od 9—10. — 3) PKU. Biała-Bielsko przy Szpitalu Rejonowym w Bielsku, w nagłych wypadkach także Garnizonowa Izba chorych w Cieszynie. Godziny przyjęć od 7—9. 4) PKU. Nowy Targ przy Izbie chorych II-1 p. a. g. Godziny przyjęć od 8—10. — 5) PKU. Nowy Sącz przy Filji Szpitala Rejonowego Bielsko w Nowym Sączu. Godziny przyjęć od 8—9. —6) PKU. Tarnów przy Izbie chorych 16 pp. Godziny przyjęć od 9—10. — 7) PKU. Miechów utworzyło przychodnie Izby na powiaty Olkusz i Sosnowiec. Godziny przyjęć od 10—12.

W SPRAWIE PORZĄDKU I CZYSTOŚCI W LOKALACH PRZEMYSŁOWYCH I HANDLOWYCH W KRAKOWIE. Ze względów policyjno-zdrowotnych przypomina magistrat przepisy rozporządzenia o porządku i czystości w lokalach przemysłowych i handlowych, w których się przygotowuje, przechowuje i sprzedaje przedmioty spożywcze. W szczególności należy chronić środki spożywcze przed zanieczyszczeniem ich przez ludzi, zwierzęta, pył itp. Środków tych nie wolno umieszczać bezpośrednio na podłodze lub ziemi, lecz na czystym pokładzie. Środki spożywcze, które stosownie do swej istoty lub rodzaju opakowania nie mogą być chronione przed kurzem lub innem zanieczyszczeniem, ani przed wpływem słońca lub niepogody, należy trzymać pod zamknięciem lub szczelnie przykryte. W szczególności przedmioty takie, jak: masło, ser, marynaty, ciastka, kanapki, czekoladki i cukierki, należy trzymać pod szklanymi kloszami w oszklonych szafkach, gablotach lub szczelnych pudłach. Owoce należy nakrywać białym muszlinem. Nie wolno sprzedawać niedojrzałych owoców, z wyjątkiem owoców przeznaczonych do smażenia, które w tym wypadku należy oznaczyć napisem: owoce niedojrzałe, przeznaczone do smażenia lub gotowania. — Niestosujący się do powyższych przepisów zostaną pociągnięci do surowej odpowiedzialności.

REJESTRACJA CUDZOZIEMCÓW. Cudzoziemcy, którzy zamieszkując na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej nie posiadają dowodów, stwierdzających w sposób formalny ich przynależność państwową, tj. osoby, które nie mogą udowodnić, że przysługuje im bądź obca (paszport zagraniczny) bądź też polska (polski dowód osobisty, wyciąg z ksiąg ludności stałej, wyciąg z ksiąg stanowych itp.) przynależność państwowa, obowiązani są w terminie 4-tygodniowym, tj. od 19 lipca do 19 sierpnia 1924 zgłosić się do władz administracyjnych I. instancji, miejsca swego zamieszkania (w Krakowie Dyrekcja Policji) w godzinach urzędowych od 10 do 12 w południe, celem zarejestrowania się, wypełnienia arkusza ewidencyjnego i uzyskania na posiadanym dowodzie osobistym (karcie azylu wzgl. karcie pobytu) odpowiednich adnotacyj urzędowych.

Wspomniane czynności rejestracyjne zmierzają do definitywnego uregulowania kwestji pobytu w Rzeczypospolitej Polskiej cudzoziemców bez określonej przynależności państwowej, a w szczególności będą służyły za podstawę przy wystawianiu tym cudzoziemcom przewidzianych przez Minist. spraw wewn. nowych dowodów legitymacyjnych z rocznym terminem ważności.

Podlegające rejestracji osoby winne przedłożyć przy rejestracji dowody osobiste, stwierdzające legalność swego pobytu w Rzpltej Polskiej oraz fotografję w trzech egzempl., o ile już poprzednio nie złożyły ich tym samym władzom administracyjnym. Od obowiązku zgłoszenia się do rejestracji wolne są osoby narodowości polskiej w rozumieniu art. VI p. 2. ustęp końcowy traktatu pokoju, podpisanego w Rydze dnia 18 marca 1921 r., tj. osoby, które udowodnią, że one same swą działalnością, używaniem języka polskiego, jako mowy potocznej i wychowaniem swego potomstwa zaznaczyły w sposób oczywisty przywiązanie swe do narodowości polskiej a także osiadła na roli ludność białoruska i ruska gmin wiejskich.

W wypadkach, kiedy podlegający rejestracji z powodów wyjątkowych i od niego niezależnych nie może we wskazanym terminie zadość uczynić obowiązkowi rejestracji, winien przed upływem tego terminu powiadomić o tem odnośne władze, wskazując jednocześnie swój adres oraz powody, dla których zgłosić się do rejestracji nie może.

Osoby, które podlegając w myśl niniejszego obowiązkowi rejestracji, nie dopełnią tego obowiązku we wskazanym powyżej terminie, zostaną wydalone z granic Rzeczypospolitej Polskiej.

WYLOSOWANIE ŁAWY PRZYSIĘGŁYCH NA KADENCJĘ WRZEŚNIOWĄ. W sądzie okr. karnym w Krakowie wobecności prezesa sądu Pelca, sso. Pattaka, sso. Frączkiewicza, prok. dra Brassona, a z ramienia Izby adw. dra Steinberga, odbyło się losowanie sędziów przysięgłych na kadencję wrześniową.

Wylosowani zostali przysięgli główni: Adamski A. wł. realn.; Ambros Marjan, kantorzysta; Anczyc W., współwł. drukarni: Anhalt J. kupiec; Bielak Br. wł. realn.: Dobija Kaz. dyr. adm. „Ilustr. Kurjera Codz.“; Gablenz Jerzy wł. fabryki; dr Gawroński bankowiec: dr Groyecki Hugo dyr. banku; Grudziński Fr. urz. banku; Gumplowicz A. wł. wypoż. książek; Hof St. przemysłowiec; Jarosz Emil urz. banku; Kamieniarczyk J. kupiec; dr Kammenberg M. prok. Zakł. kred.: Kantorek I. wł. restauracji; dr Kohn Maks. urz. banku; Kopystyński Bol. biuro techn.; Kordacki Marceli współwł. fabryki; Lasko J. instal. wod.; Link Jan, wł. drog.: Łapiński Kaz. urz. Kasy chorych; Madejski Karol urz. banku; Matemowski Jul. wł. zakł. fryzj.; Mroczek Jan, urz. Tow. ubezp.; Nycz Wojc. wł. realn.; Ritterman Henryk, inż.: Rościsławski Michał wł. realn.; Sadkowski Józef urz. Pol. Tow. Handl.; Sowa Ludwik, wł. realn.; Spitzer Bol. urz. Tow. Wzaj. Ubezp.; Szajdakowski Wiesław kupiec; Szanski Adam wł. handlu; Szczepański St. aptekarz: Szindler Tad. urz. Banku Handl.; Tkacz Br., urz. Banku Przem.

Zastępcy przysięgłych: Dudzik St., wł. realn.; Holzer Leon kupiec; Kadłuczka Ant. krawiec; Kapera W. szewc; Karwat Karol cieśla; Król Marjan kupiec; Ludwiński K. kupiec; Matzner Leop. wł. realn.; Zembaczyński Al., kupiec.

OBNIŻENIE CEN MIĘSA. Onegdaj w południe odbyło się posiedzenie komisji cennikowej, na którem rozpatrywano ceny mięsa i pieczywa. Po dyskusji uchwalono ceny mięsa zniżyć w kl. I. o 5 groszy, w kl. II. o 7 groszy, w kl. III. o 15 groszy na kilogramie. — Ceny bułek pozostawiono niezmienione, natomiast podwyższono cenę chleba o 1 grosz na kilogramie, z tem jednakże, że chleb będzie wypiekany z mąki zawierającej nie 70 proc. przemiału, jak dotąd — lecz 65 proc., — chleb ma być lepszy w smaku i wyglądzie.

NOWA TARYFA CELNA A URZĄD CELNY W KRAKOWIE. Od kilku dni kupcy zwracali się do urzędu celnego o informacje, dotyczące nowych stawek celnych. Tymczasem urząd celny nie może udzielić informacji, ponieważ posiada tylko jeden egzemplarz, a rozporządzenie o ulgach celnych znajduje się od kilku dni w rękach maszynistek, które przepisują to rozporządzenie na maszynie. Ponieważ posiadając jeden egzemplarz taryfy celnej, a trzeba towary clić, urzędnicy celni z własnych funduszów musieli kupić egzemplarze Dziennika Ustaw, by się poinformować o stawkach. Dziwić się należy, że Dyrekcja Ceł we Lwowie nie zaopatrzyła krakowskiego urzędu celnego (największego z całej Polski co do ilości celonych towarów) w odpowiednio większą ilość egzemplarzy Dz. Ustaw.

KONFERENCJA W SPRAWIE SPŁAT WIERZYTELNOŚCI CZESKICH. Wczoraj o godz. 3 popołudniu odbyła się w Izbie handlowo-przemysłowej w Krakowie konferencja w sprawie spłat wierzytelności czeskich przez kupców w Małopolsce. W konferencji wzięli udział gen. sekr. Izby handlowo-przemysłowej w Pradze dr Samek oraz dyr. Martousek, konsul polski w Pradze p. Dunajecki, sekretarz Izby handlowo-przem. we Lwowie p. Trawiński, sekr. Izby handl.-przem. w Bielsku p. Adamecki, prezydjum krakowskiej Izby handlowo-przemysłowej, delegacja Kongregacji kupieckiej oraz krak. Stowarzyszenia kupców.

ARESZTOWANIE CYGANÓW. Do policji zgłosił się onegdaj Jan Tanasscff, narod. Grek, dyrektor trupy wędrownej, że w nocy z 26 na 27 sierpnia 1923 r. został napadnięty przez nieznanych mu cyganów w ilości sześciu osób, którzy chwyciwszy go za gardło, ubezwładnili a następnie sterroryzowawszy jego żonę Teresę rewolwerami, zrabowali mu złote monety wartości 100 miljonów mk., a następnie zbiegli w niewiadomym kierunku. Będąc teraz w Krakowie, rozpoznał sprawców zamachu w osobach cyganów Larasza Kwikea, Lalika Kwieka i Józefa Kwieka. Wymienionych aresztowano.

TAJEMNICZE ZWŁOKI. Kilka dni temu znaleziono na brzegu Wisły pod gminą Trawniki wyrzucone przez wodę zwłoki mężczyzny lat około 24, bez zarostu, bez włosów na głowie. Zwłoki były w zupełnym rozkładzie.

WYDALENIE SIĘ Z DOMU. Franciszek Kłak, magazynier z Bierzanowa, doniósł do policji, że wczoraj wydaliła się z domu siostrzenica jego Anna Małkówna i dotąd nie powróciła do domu.

STOSUNKI BEZPIECZEŃSTWA W KRAKOWIE i to nie tylko na peryferjach miasta, ale i w śródmieściu pozostawiają od jakiegoś czasu wiele do życzenia. Przed paru dniami jakieś dwie grupy bardzo mieszanego towarzystwa wywołały o godz. 1 w nocy awanturę przy ul. Wolskiej tak, iż mieszkańcy okolicznych domów zostali zbudzeni. Mimo jednak, iż awantury te trwały około pół godziny, nie zjawił się na miejscu posterunkowy. Podobnie na ul. Lubicz i Rakowickiej oraz Warszawskiej nie ma dnia, by w nocy nie byli mieszkańcy budzeni okrzykami o pomoc, śpiewami pijackiemi itd. We wszystkich tych wypadkach policja nie interwenjuje; wogóle zaś ujrzenie posterunkowego na ulicy po godz. 11 należy do rzadkości. W interesie bezpieczeństwa publicznego oraz prestige'u policji winny posterunki policyjne w nocy spełniać gorliwiej swe obowiązki.

NOWE BANKRUCTWA W KRAKOWIE. Jak nas informują, znaczna ilość kupców tekstylnych w Krakowie poniosła straty na kwotę kilkunastu tysięcy dolarów z powodu bankructwa dwóch firm w Łodzi i to firmy Landau i firmy Czernitowski. Firmy te zawiesiły wypłaty i zaproponowały pertraktacje ugodowe. Poszkodowani są to przeważnie miejscy hurtownicy na Kazimierzu.

ZGUBA DO ODEBRANIA. Znalezione dnia 9 bm. przez kapitana Rezutkę O. Z. G. Nr. 5 złoty zegarek damski i takąż branzoletkę na ul. Wolskiej koło Muzeum Czapskich są do odebrania w Eksp. Urz. Śled. Kraków.

„RABIN-CUDOTWÓRCA“ W KRAKOWIE. Wczoraj o godz. 2 w nocy był dworzec krakowski terenem ciekawych scen. Oto tłum ortodoksów żydowskich z rodzinami w liczbie kilku tysięcy zaległ peron kolejowy, oczekując na przybycie pociągu lwowskiego, którym przejeżdżał do Marjenbadu „rabin-cudotwórca“ z Bełzca. Gdy pociąg zajechał, tłumy rzuciły się ku wagonowi, w którego oknie ukazał się rabin, gotując mu niesłychanie burzliwe i namiętne owacje, podając mu przez okno kartki, zawierające rozmaite pytania z prośbą o odpowiedź, podarunki itd. Panował tak niesłychany ścisk, że w wagonie wybito szybę a o przejściu przez peron nie było mowy. Przed odjazdem pociągu tłumy wpadły jak gdyby ekstazę. Śpiewając i klaszcząc w dłonie, żegnały odjeżdżającego rabina. Był to obraz niezwykle charakterystyczny i oryginalny. Na jedną wszakże rzecz trzeba zwrócić uwagę. Policja wiedziała już o nastąpić mającym przejeździe rabina i o okolicznościach, które temu będą towarzyszyć a nie zjawiła się w większej liczbie, aby utrzymać porządek na dworcu, gdyż przy panującym ścisku o wypadki nie byłoby trudno. Omal też, że ofiarą byłby padł posługacz kolejowy, który wskutek ścisku padł na szyny, gdy pociąg przejeżdżał, na szczęście jednak zdołano go wyciągnąć.

(KO) **BESTJALSTWO RZEŹNIKÓW KRAKOWSKICH.** Wczoraj został pobity przy ul. Grzegórzeckiej oprawca miejski przez rzeźników z rzeźni miejskiej. Ofiarę opatrzyło pogotowie ratunkowe. Smutny to objaw, że znajduje się wśród pewnej warstwy ludzi nienawiść do funkcjonarjusza miejskiego, który spełnia tylko ską powinność dla ogółu ludzi, chroniąc ich przed wścieklizną, ale tego nie rozumieją krakowskie świniobóje.

NEKROLOGJA. Dr. Walery Sas Jaworski, profesor Uniw. Jag., członek Akademji nauk lekarskich, b. dyrektor kliniki Uniw. Jag., doktor wszechnauk lekarskich etc. przeżywszy lat 71, zmarł dnia 17 bm. w Krakowie. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek o godz. 6 popoł. z domu żałoby przy ul. Blich l. 4.

RADA MINISTRÓW UZUPEŁNIŁA STATUT ORGANIZACYJNY MIN. SPRAW WEWN.

Warszawa. (PAT). Rada ministrów uchwaliła uzupełnić istniejący statut organizacyjny ministerstwa spraw wewnętrznych, zatwierdzony uchwałą Rady Ministrów dnia 3 marca br. ustanowieniem stanowiska gł. inspektora minisarestwa spraw wewn. i inspektora do spraw bezpieczeństwa.

Uchwała Rady ministrów pozostaje w zgodzie z polityką oszczędnościową, gdyż utworzenie stanowiska głównego inspektora nie pociąga za sobą konieczności przyznania nowego etatu, ponieważ funkcje głównego inspektora pełnić będzie inspektor administracyjny. Funkcje inspektora do spraw bezpieczeństwa powierzone bęąd jednemu z urzędników departamentu bezpieczeństwa a więc i w tym wypadku nie będzie nowego obciążenia.

UŁATWIENIA DLA OSÓB KORZYSTAJĄCYCH Z PRAWA AZYLU W POLSCE.

Warszawa. (AW.) Ministerstwo spraw wewnętrznych przyznało wszystkim osobom korzystającym z prawa azylu w Polsce, **prawo swobodnego wyboru miejsca zamieszkania** z pewnem ograniczeniem. Miejscowym władzom polecono stosować jak najdalej idące ułatwienia azylentom.

ZAMORDOWANIE RADICZA W MOSKWIE?

Berlin. (PAT). Jak donoszą z Paryża, Radicz miał być zamordowany w Moskwie. Mordercą ma być oficer armji czerwonej, były jeniec z armji austro-węgierskiej. Po morderstwie miał on oświadczyć, że zabił Radicza, gdyż uważał go za niebezpiecznego dla ludności chorwackiej. Tutejsze poselstwo jugosłowiańskie nie otrzymało dotąd żadnego oficjalnego potwierdzenia powyższej wiadomości.

W aferę hanowerskiego Landru

wmieszane osoby z najwyższych sfer towarzyskich.

Prokurator, który był przyjacielem mordercy, popełnił samobójstwo.

Dzienniki niemieckie od pewnego czasu zwracały uwagę, że głośny już w całym świecie „niemiecki Landru" hanowerski rzeźnik sadysta Hermann, winny bestjalskich morderstw na dziesiątkach ofiar ludzkich, jest traktowany w czasie śledztwa z niezwykłą i zdumiewającą względnością, oraz, że nazbyt

mało szczegółów o dotychczasowych wynikach śledztwa przedostaje się do wiadomości publicznej.

Policja hanowerska wystąpiła z wyjaśnieniem, w którym oświadcza, że **duża ogłędność wobec Hermana jest bezwzględnie konieczną** w celu **niezrażenia go przed „chętnym udzieleniem informacji"**, których Hermann **nie skąpi, gdy odnosi się do niego „przyjaźnie".**

Komunikat oświadcza dalej, że dyskrecja w sprawie śledztwa musi być utrzymana, ponieważ

„ujawniają się wciąż nowe przestępstwa, a wmieszane są osoby z najwyższych towarzyskich sfer Hanoweru".

Komunikat powyższy, w dość niezwykłą formę ujęty, nie wzbudził oczywiście żadnego zaufania. Skargi, **napływające ze strony wzburzonej ludności przeciwko niedbalstwu policyjnego dochodzenia** w sprawie hanowerskiego Landru stały się tak gwałtowne, że ministerjum spraw wewnętrznych **zmuszone było wziąć je pod uwagę i wystąpić z publicznem wezwaniem o wysunięcie świadków, których zeznania mogłyby**

zdecydować o ewentualnem wytoczeniu procesu przeciwko hanowerskiej policji.

Dzienniki przypuszczają, że wezwanie to nie odniesie **skutku wobec teroru, jaki policja stosuje w tej sprawie** wobec ludności.

Szczególnie kompromitującą dla władz hanowerskich jest sprawa

tajemniczego samobójstwa asesora Thiele, który do kwietnia b. r. piastował urząd prokuratora.

Prokurator Thiele, którego z rzeźnikiem-mordercą łączyły stosunki zagadkowej zażyłości popełnił samobójstwo bezpośrednio po prywatnych wyznaniach, jakich udzielił mu Harmann w związku z rozgrywającą się obecnie sprawą.

Hermann przyznaje się do 12 zbrodni

a jednak zamordewał przeszło 20 osób.

Hanower. (PAT). Pisma donoszą, że **Harman przyznał się już do 12 morderstw.** W zeznaniach swoich **obciążył współwinnego Frazza.**

Według badania lekarzy **kości, znalezione w rzece Laine pochodzą z 20 szkieletów ludzkich,** mogą być jednak między niemi kości samobójców, albo kości ofiar nieszczęśliwych wypadków.

Na podstawie wyniku dotychczasowego śledztwa można wnioskować, że **liczba ofiar Harmanna wynosi conajmniej 20 osób.**

Jak się cudzoziemcy rządzą w Polsce.

Szwedzi wykupili fabryki zapałek.

Co na to Rząd polski?

Jak donoszą dzienniki warszawskie, **konsorcjum szwedzkie wykupiło większość akcji wszystkich fabryk zapałek** w Polsce. Ostatnio nabyło fabrykę „Płomyk" **w Pińsku za 215.000 dolarów.**

Zapałki polskie rozchodziły się szeroko po świecie, **miały rynki zbytu nawet w Indjach i Egipcie, stwarzając niebezpieczną dla Szwedów konkurencję.** To, jak słychać, było powodem **wykupienia większości akcji fabryk,** **przy pomocy dostawionych osobników.**

Mówią, że **Szwedzi nie mają zamiaru utrzymać wszystkich** fabryk, pozostawić **tylko kilka,** a **resztę zamknąć.**

Grozi to nowem bezrobociem.

Co Rząd na to? Czy znajdzie środki na **niedopuszczenie do zamknięcia tak znacznej gałęzi przemysłu?** Czekamy i żądamy!

Co słychać w świecie?

NA ŚLADACH ZWLOK MATTEOTTIEGO.

Rzym. (PAT). Wczoraj wieczór oddział karabinierów **przeszukał okolice koło Colle Pardo pod Frozione,** ponieważ miano **natrafić na nowe ślady dotyczące zamordowania Matteottiego,** wiodące w tamtym kierunku. Według doniesienia „Avanti", **zwłoki Matteottiego miały być ukryte między Rzymem a Ossia.**

REWOLTA INWALIDÓW W WIEDNIU.

Wiedeń. (PAT). Wczoraj **inwalidzi wojenni obsadzili gmach ministerstwa skarbu, na znak protestu przeciw przewlekaniu załatwienia ustawy o poborach inwalidzkich.** Minister skarbu usiłował uspokoić inwalidów, jednak bezskutecznie.

Inwalidzi pozostawali w gmachu ministerstwa do wieczora i ustąpili dopiero na wiadomość, że w parlamencie zebrała się komisja dla szybszego załatwienia projektu ustawy inwalidzkiej.

WNUK BISMARCKA CIĘŻKO RANNY W KATASTROFIE SAMOLOTOWEJ.

Berlin. (AW.) Pod Bambergiem **spadł samolot, w którym jechał pos. do Reichstagu ks. Otto Bismarck** wnuk zmarłego kanclerza Niemiec.

Samolot został zniszczony, a **Bismarck poniósł liczne cięższe rany.**

POWIETRZNA KOMUNIKACJA POCZTOWA.

Petersburg—Witebsk—Homel—Kijów.

Moskwa. (AW.) **W najbliższym czasie ma być otwarta powietrzna komunikacja pocztowa na linji Petersburg, Witebsk, Homel, Kijów.**

SŁAWNY REŻYSER FILMOWY GRIFFITH W BERLINIE.

Berlin. (AW.). Do Berlina przybył sławny amerykański reżyser filmowy Griffith. Zabawi on w Niemczech kilka tygodni, **robiąc zdjęcia do najnowszego filmu pod tyt. „Jutrzenka",** którego akcja częściowo rozgrywa się w Niemczech. W towarzystwie Griffitha przybył cały szereg aktorów jego zespołu, m. in. **Hamilton Dembster** i nowy artysta włoski **Frank.**

DŻUMA W SALONIKACH.

Rzym. (PAT). Według doniesień z Białogrodu, **w Salonikach stwierdzono sześć wypadków dżumy gruczołowej.** W okolicznych wsiach koło Ueskib wydarzyły się także podejrzane wypadki choroby.

OLBRZYMI POŻAR LASÓW.

Szkody oceniają na miljony dolarów.

San Francisco. (PAT). **Szkody wyrządzone przez pożary lasów, szalejące wzdłuż całego wybrzeża Oceanu Spokojnego**

oceniają na miljony dolarów.

W Stanach Zjednoczonych i angielskiej Kolumbji panuje wielkie **zaniepokojenie o rodziny farmerów,** mieszkających w pobliżu miejsc pożaru.

ZŁOTO W RTĘCI.

Sensacyjne odkrycie berlińskiego uczonego.

Berlin. (PAT). Pisma donoszą, że **prof. Miethe i prof. Stamreich** dokonali **przy pomocy prądu elektrycznego rozkładu rtęci,** przyczem jednym z elementów rozkładu było **złoto w minimalnej ilości.** Odkrycia dokonano w laboratorjum foto-chemicznem wyższej szkoły technicznej.

Dr. Miethe zaznacza, że otrzymanie tą drogą złota **niema znaczenia praktycznego, gdyż koszta produkcji przewyższałyby wartość złota.**

WALKA Z MALARJĄ.

Moskwa. (AW.). Ub. niedzieli otwarta została w Moskwie międzynarodowa konferencja dla spraw walki z malarją, w której uczestniczy komisja Ligi Narodów złożona z reprezentantów instytucyj medycznych. W referacie o szerzeniu się malarji w S. S. S. R. naczelnik wydziału epidemicznego komitetu zdrowia podkreślił znaczne **wzmożenie się malarji na Ukrainie, Uralu i Syberji. Komisja Ligi Narodów** wyjechała w poniedziałek na Ukrainę, Kaukaz i Powołże dla zbadania na miejscu ognisk zarazy. Powrót komisji do Moskwy nastąpi 7 sierpnia i wówczas wznowione zostaną prace konferencji.

42 MILJ. LISTÓW ROCZNIE GINIE W AMERYCE.

Przyczyną — niedokładne pisanie adresów.

Amerykańska dyrekcja poczty wydała odezwę do ludności z prośbą o dokładne pisanie adresów. Odezwa spowodowana została tem, że listy giną na pocztach Stanów Zjednoczonych. I tak w styczniu przeciętnie ginęło 134.615 listów dziennie. Wynosi to 3.500.000 listów miesięcznie, a 42 miljony rocznie. Listy te wędrują do urzędu „martwych listów", gdyż nie można odszukać adresatów a nadawcy nie raczyli podać swoich adresów.

To samo dzieje się także z przesyłkami, a wartość zaginionych pakunków oblicza się na 500.000 dolarów miesięcznie.

Widzimy więc, że Ameryka nawet pod względem błędów, trzyma się wielkiej skali!

GIEŁDA.

Kraków 18 lipca.

Na giełdzie efektów dzień wczorajszy był pierwszym od szeregu tygodni dniem, w którym coś się działo. Pod wpływem innych naszych giełd oraz wiedeńskiej, wykazujących usposobienie mocne, prawie wszystkie papiery zwyżkowały. Od samego początku zaznaczała się tendencja silna i rosło zainteresowanie dla piepierów już dawno nierobionych, o które się żywo dopytywano.

Na giełdzie pieniężnej brak ożywienia. Tendencja panowała słaba. Na pogiełdziu ruch minimalny.

DEWIZY W OBROTACH BANKOWYCH.

Czeki: Holandja 197; Nowy Jork 5.19 (czek); Paryż 27—27.10; Praga 15.43; Szwajcarja 95.20—95.10—95.15; Wiedeń 7.35 i jedna czwarta do 7.34 i pół do 7.35 i pół; Medjolan 22.65; Londyn 22.75.

Akcje. (Cyfry w złotych).	W transakcji:
Bank Przemysłowy	0.45—0.48
Bank Małopolski	0.41
Ziemski Bank Kredytowy	0.19
Powszechny Bank Kredytowy	0.15
Bank Związku Spółek Zarobk.	4.20
Tohan	0.33—0.36
L. Zieleniewski	8.10—8.30
H. Cegielski Poznań	0.65—0.66
Trzebinia żelazo	0.78
Warsz. Parowozy	0.40—.042
Górka	15.25—15.50
Siersza	4.50
Tepege	3.10
Polska Nafta	0.42—0.44
Oikos	2.50
Strug	1.00—1.10
Krakus	0.95—1.00
Chodorów	4.50—5.00
Chybie	5.85—6.50
Garbarnia	10.50

AKCJE NA POGIEŁDZIE.

Jaworzno po 25 sztuk 18; Gazy zachodnie 2.60; Len 0.65; Lokomotywy 0.50; Teropol 0.05.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Czeki: Nowy Jork 5.18—5.17 i jedna czwarta do 5.18 i pół; Londyn 22.69; Paryż 26.99; Wiedeń 7.32 i pół; Praga 15.35; Włochy 22.37. Belgja 23.68; Szwajcarja 94.27 i pół; Holandja 196.10.

Miljonówka 0.56—0.58; Bony złote 0.80—0.81; Pożyczka złota 6.70; Pożyczka dolarowa 2.50—2.60—2.55.

Akcje: Chodorów 4.30—4.50; H. Cegielski w Poznaniu 0.69—0.70; Parowozy 0.36—0.34; Starachowice 2.60—2.85; Zieleniewski 8; Zawiercie 32—33; Żyrardów 49—54; Ćmielów 0.65; Polska Nafta 0.40; Nobel 1.75—1.70—1.80; Spirytus 1.80—2.05.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zamknięcie giełdy: Holandja 208; Nowy Jork 549; Londyn 25.01; Paryż 28.42; eMdjolan 23.67; Praga 16.27 i pół; Budapeszt 0.0068; Bukareszt 2.50. Belgrad 6.65; Sofja 3.95; Wiedeń 0.0077 i jedna czwarta.

ZE SPORTU.

„POLONIA" ZAPROSZONA DO KONSTANTYNOPOLA.

Warszawa. (AW). **Klub piłki nożnej „Polonia" otrzymał zaproszenie od związku tureckiego piłki nożnej na mecze w czasie wystawy konstantynopolitańskiej.** Odbyć się mają trzy spotkania z drużynami miejscowemi. Następnie o ile na to pozwolą urlopy członków klubu, **zamierzony jest wyjazd „Polonii" do Kairu.**

TEATRALJA.

Świetne rozwiązanie problemu teatru ludowego przez warsz. „Redutę".

Entuzjastyczne pochwały całej prasy lwowskiej, stwierdzają, iż pielgrzymka warszawskiej **„Reduty"** po kresach — **to misja artystów z jarzącą — pochodnią prawdziwej Sztuki**, a każdy z widzów na tych przedstawieniach **„napije się, nadysze polszczyzny"**. Oto co pisze o **piątym występie zespołu „Reduty"** we Lwowie sprawozdawca teatralny **„Słowa Polskiego"** Wład. **Kozicki:**

Obok inscenizowanych pieśni ludowych, szlacheckich i dworskich („Pochwała wesołości"), tudzież obok dostojnego, patetycznego „Zmartwychwstania" — **„Pastorałki"** są w repertuarze „Reduty" trzeciem **widowiskiem teatralno-muzycznem, wyrosłem z gruntu na wskróś rasowo-polskiego.** Jest to zarazem trzecia grupa materjału artystycznego, **zebranego z myślą o stworzeniu przyszłego teatru narodowego.**

Historja o Narodzeniu Pańskiem została przez polską duszę zbiorową tak zlokalizowana i na swojski styl przerobiona, iż to zdarzenie epokowe, którego widownią było odległe i egzotyczne Betleem, owo „miasto niebardzo wielkie", które swem znaczeniem i wpływem obejmuje świat cały, **wydaje się ustępem z polskich specjalnie dziejów a przedewszystkiem z dziejów ludu polskiego.**

Żaden naród nie stworzył tak bogatej na ten temat poezji, jak lud nasz w swych wzruszająco prostych i pięknych kolendach. To też kolendy są dla Polaka czemś więcej, niż pieśniami religijnemi; są one dla niego najdroższą, **najserdeczniejszą i najbardziej intymną ewokacją ojczyzny, domu rodzinnego i własnego dzieciństwa.** Gdy **Wyspiański** chciał w „Wyzwoleniu" ukazać urok ogniska domowego w momencie, w którym czar jego najżywszym świeci blaskiem, **kazał Konradowi śpiewać kolendę** przy płonącej światłem choince.

P. Leon Schildenfeld **Schiller**, który już „Pochwałą wesołości" i „Zmartwychwstaniem" dowiódł, iż **umie z niezmierną intuicją i z wysokim taktem artystycznym nadawać ogromnie wartościowy układ sceniczny i muzyczny swojskim i ludowym elementom sztuki scenicznej**, miał tym razem zadanie stosunkowo najłatwiejsze.

Zaletą „Pastorałek" w układzie Schillera jest ich **prostota i naiwność.** Styl szopki polskiej z całym jej prymitywizmem i ludowością wiernie jest utrzymany. **„Pastorałki" są widowiskiem w trzech czwartych częściach komicznem, tryskającem mocno za serce chwytającemi dowcipami**, które obracają się w kręgu niesfałszowanej tradycji ludowej.

Że „Pastorałki" w wykonaniu zespołu „Reduty" wypadły ponad wszelką pochwałę, o tem po dotychczasowych występach tego **przedziwnego grona artystycznego** zapewniać chyba nie potrzeba. Ludowa stylowość całego widowiska znalazła w interpretacji członków „Reduty" **nieskazitelny wyraz artystyczny**, a całość **była pełna harmonji i wdzięku.** Na specjalne uznanie zasługuje plastyczne piękno poszczególnych scen, które **miały charakter sztuki renesansowej, przetłómaczonej na ton ludowy polski.** Gdybyśmy byli mieli XV w. swego Batticellego, Filippina Lippiego, czy Lorenza di Credi, to malowaliby oni niewątpliwie takie właśnie obrazy o Narodzeniu Pańskiem.

„Pastorałki" i inne ludowe widowiska muzyczne „Reduty" są **możliwie najświetniejszem rozwiązaniem problemu teatru ludowego w najszlachetniejszem tego słowa znaczeniu.**

PRZYTOMNY.

Aron Rozenkranc leży w agonji. Naokoło niego rodzina.

Wtem Rozenkranc przytłumionym, ledwo dosłyszalnym głosem pyta się:

— Czy moja żona, Sara, tu jest?

— Jestem tu, przy tobie.

— Czy moja córka, Liba, tu jest?

— Jest w kuchni — odpowiada żona.

— Czy mój syn, Josek, tu jest?

— Jest w drugim pokoju — odpowiada żona.

Zapada głuche milczenie.

Wtem umierający Aron zrywa się z łoża i jak nie wrzaśnie na cały głos:

— No, psiakrew, to kto się tu został w interesie?

Odpowiedzialny redaktor: Dr Władysław Świrski. Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.